

Szanowni Państwo, jestem wcześniejszą emerytką rocznik 53 pokrzywdzoną art.25 ust 1b z ustawy z FUS z dnia 12 maja 2012r. Przepracowałam 31 lat w zakładzie prod. materiałów wybuchowych w warunkach szczególnych. Na wcześniejszą emeryturę byłam zmuszona odejść, gdyż miałam prawa nabyte tj. 30 lat pracy i wiek 50 lat a sytuacja ekonomiczna zakładu przemawiała za redukcją zatrudnienia. Byłam zapewniana przez dyrekcję zakładu i przez pracownika ZUS, który wyjaśniał nam sprawy emerytalne w zakładzie pracy, że z chwilą ukończenia powszechnego wieku emerytalnego tj. 60 lat będzie mi naliczona emerytura powszechna, wyższa od wcześniejszej tzw. kapitałowa czyli będzie wyliczona ze zwaloryzowanego kapitału początkowego. Czekałam na tą chwilę 5 lat i zaraz po ukończeniu 60 lat wystąpiłam z wnioskiem o emeryturę powszechną....Jakież było moje rozgoryczenie, żal i wielkie poczucie krzywdy kiedy otrzymałam decyzję z ZUS, że moją oczekiwaną emerytura powszechna jest niższa od wcześniejszej!!! Czytałam również " pouczenie" myślałam, że może tam będzie wyjaśnienie, ale na próżno, pracownik w inspektoracie ZUS również nie udzielił istotnych informacji, aby wycofać wniosek i jakie skutki to za sobą pociągnie. Wierzyłam, że może sądy pomogą wyjaśnić tą niesprawiedliwość, bo przecież miałam zapewnienie pracownika ZUS, dyrekcji zakładu, że w wieku 60 lat moja emerytura będzie wyższa.Przez całe 6 lat walczyłam, naiwnie wierzyłam w sprawiedliwość, doszłam do SA wyrok był oczywiście niekorzystny. Nie poprzestałam na tym, byłam w kancelarii Prezydenta, w Senacie pisałyśmy petycje, uczestniczyłam w komisji w Sejmie, kontaktowałyśmy się z prasą i związkami zawodowymi wszyscy byli zgodni, że jest niesprawiedliwość. Pozwolę sobie zwrócić uwagę Szanownych Państwa, że nie czekałam na sztuczną kapitalizację składek np. do roku 2018 lub 2019 ja tylko chciałam swoją ciężko wypracowaną emeryturę powszechną, dlatego wystąpiłam o nią w wieku 60 lat.w roku 2013.Jakież było moje zdziwienie kiedy dowiedziałam się, że mój kapitał w 2013r kiedy wystąpiłam o em. powszechną przestał być waloryzowany a takiej informacji od pracownika ZUS nie otrzymałam. Od roku 2016 wstąpiła w nas nowa nadzieja, kiedy to Pani Sędzia M. Miller-Młyńska skierowała pytanie prawne do TK i znowu czekanie, niepewność i wreszcie 6.03 2019 r. korzystny wyrok dla kobiet rocznik 53! Nie długo trwała nasza radość kiedy dowiedziałyśmy się, że my tzw. "sądowe" musimy iść znowu do sądu po sprawiedliwość, a przecież w uzasadnieniu TK jest napisane, że kobiety rocznik 53 powinny być wszystkie traktowane na równi, czyli startować z tego samego pułapu obliczeń. Najszybszy sposób załatwienia (bo wystarczyło złożyć wniosek po wyroku TK) i najwyższą emeryturę powszechną mają kobiety rocznik 53, które nie wystąpiły z wnioskiem w 2013r tylko obserwowały a może czekały? bo przecież kapitał cały czas był waloryzowany. Czuję się

skrzywdzona po raz drugi za to, że byłam posłuszna ustawodawcy nie czekałam na sztuczną kapitalizację tylko chciałam to co wypracowałam. Oszukało mnie Państwo polskie i instytucja państwowa jaką jest ZUS nie informując mnie czym skutkuje nie wycofanie wniosku w 2013 Szanowni Państwo nie pozwólcie, aby dokonała się kolejna niesprawiedliwość my już nie mamy czasu czekać na sądy, na kolejne wyroki, nasz czas dobiega końca my mamy 66 lat i zniszczone zdrowie pracą i 6 letnią walką, my nie jesteśmy prawnikami, a jednak stawiałyśmy czoła takiej maszynie jak ZUS i ustawodawca. Jeżeli mogę wyrazić swoje zdanie, to uważam, że powinna powstać taka ustawa, która potraktuje wszystkie kobiety 53 równo, tzn. będą wycofane i anulowane wszystkie decyzje i nasza emerytura będzie naliczana np. od uprawomocnienia się wyroku TK, a kapitał nie waloryzowany od 2013r. będzie zwaloryzowany do roku 2019. Dziękuję za możliwość wypowiedzenia się i bardzo proszę o zrozumienie. Z poważaniem J.S